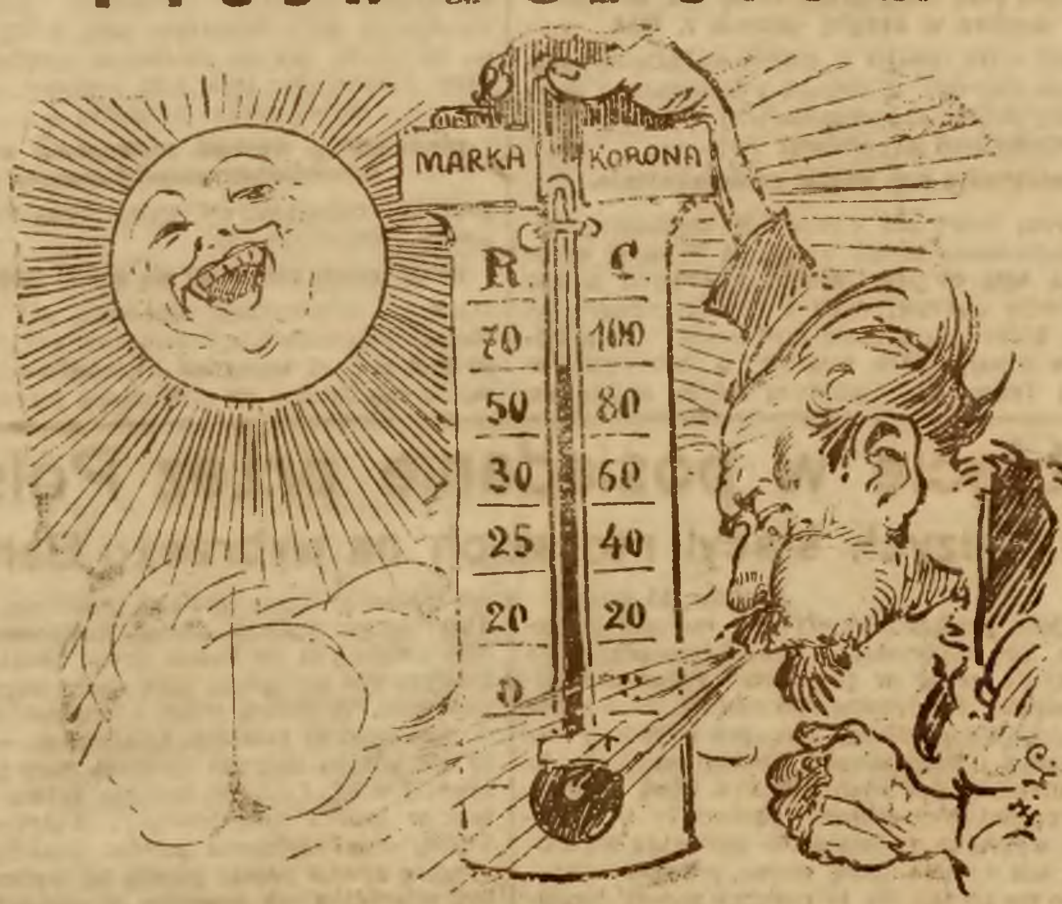
GONIEC KRAKOWSKI © 80 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Sobota 14 lutego 1920. Nr. 44.

Pieśń bez słów.



Zamach na pociąg generała Hallera.

Pomyłka niemieckich zbrodniarzy. — Hallera w pociągu nie było. — Ofiarą zamachu padło kilka osób.

Warszawa (telef. M). **Na pociąg, jadący z Królewca do Berlina, dokonano w Tczewie zamachu, którego ofiarą padło kilka osób. Zamach wykonali zbrodniarze w przeświadczeniu, że w pociągu znajduje się generał Haller.**

Trudniej zawrzeć pokój, niż prowadzić wojnę.

Oświadczenie Naczelnika państwa.

Warszawa (telef.) W wczorajszej rozmowie z delegatami organizacyi socyalistycznych powiedział Naczelnik Piłsudski między innymi: „Trudniej jest zawrzeć pokój, niż prowadzić wojnę.

Wilson nie uznaje niezawisłości Litwy.

Wiedeń (PAT). „Der Neue Tag" donosi z Waszyngtonu: Prezydent Wilson kazał doręczyć departamentowi stanu do spraw zagranicznych pismo, w którem powiada, że **nie może uznać niezawisłości Litwy.**

Ludożerstwo na Łotwie?

Wiedeń (PAT) Biuro kor. donosi wedle „Chicago Tribune" z Rewla, jakoby w różnych obszarach Łotwy pojawiło się ludożerstwo. (Prawdopodobnie dziennik amerykański padł tu ofiarą pomyłki. Ludożerstwo, ściślej zaś mówiąc polskożerstwo kwitnie, ale na Litwie etnograficznej, nie zaś na Łotwie. — pod rządami prusko-litewskiej Taryby. — przyp. Red.).

Anglia za zawarciem pokoju z Rosyą i za rewizyą traktatu z Niemcami.

Londyn (BK) W ciągu dyskusyi nad odpowiedzią na mowę tronową pos. Robert Adamson przemawiał **za zmianą niektórych postanowień traktatu z Niemcami**, aby mógł być zapewniony trwały pokój. Lloyd George oświadczył co do Rosyi, iż nie udało się uzdrowić Rosyę gwałtem. Rosya cierpi na brak **lokomotyw, wagonów i automobilów ciężarowych, a cała Europa** potrzebuje tego, co mogłaby dostać w drodze wymiany za te rzeczy od Rosyi. **Sytuacya w Europie jest poważna. Także i w Anglii czai się niebezpieczeństwo. Mówię z obawą,** zakończył Lloyd George, i w poczuciu mej odpowiedzialności. Musimy użyć wszelkiej broni prawnej, aby się ochronić przed tem niebezpieczeństwem, **a jedynem niebezpieczeństwem, które musimy zwalczać, jest anarchia.**

Jest jasnem — mówił George — że Rosyi nie można zwyciężyć siłą zbrojną, nawet gdyby państwa kresowe chciały uczestniczyć w tej sprawie. **Ani Francya, ani Stany Zjednoczone, ani Anglia nie mogą ponosić kosztów tego, pozostaje tedy alternatywa zawarcia pokoju z Rosyą sowiecką.** Tu musi jednak dopiero obserwacya umożliwić osądzenie, czy Rosya zrzeknie się swego barbarzyńskiego postępowania, **i czy rząd bolszewicki zawróci do zasady cywilizacyi.** Bolszewickie okrucieństwa oburzyły całą ludzkość. Rząd bolszewicki może mieć władzę, ale **nie jest to z pewnością demokracya.** Rosya może się odrodzić tylko pod formą rządu, **która się odwróci od bolszewizmu.** Zapomocą handlu będzie można Rosyę doprowadzić do rozumu. Handel położy koniec okrucieństwu, jako też i **republikom bolszewickim.**

Lord Curzon przemawiał za koniecznością rewizyi traktatu pokojowego z Niemcami.

Krytyka mowy George'a.

Londyn (BK) „Morning Post" o mowie premiera ang. pisze: **Moglibyśmy byli użyć Polski jako tamy przeciwko powodzi barbarzyńców.** Lloyd George nie obawia się barbarzyńców, sądzi on, że oni nie mieliby żadnego powodu, by zalać sąsiednie kraje Europy. Dobrze mu mówić. **Prędzej lub później będziemy przecież musieli z bronią w ręku bronić naszego istnienia przeciwko bolszewikom,** nie różniącym się wcale od Hunów i Tatarów, którzy niepokoili Europę środkową.

Porażka Anglii w radzie ambasadorów.

Amsterdam (BK) Wedle „Daily News" z **Paryża, przed wysłaniem listy osób winnych do Berlina, toczyła się w Radzie** ambasadorów **walka,** która się zakończyła porażką przedstawiciela angielskiego. Millerand zdołał przekonać ambasadorów, że **lista powinna być wysłana do Berlina bez zmiany.**

Doniosłe narady w Londynie.

Londyn (Reuter) Millerand, Foch, min. skarbu Marsal, Bertholet przybyli tutaj. **Pierwsza konferencya naznaczona jest na dziś przedpołudniem.**

Wedle prasy paryskiej rokowania te dotyczą nietylko bieżących spraw, jak sprawy Turcyi i Rosyi, lecz także i trudności, które powstały wskutek stanowiska Niemiec w kwestyi wydania osób. Będzie także mowa o stanowisku Holandyi w sprawie wydania Wilhelma Hohenzollerna. Obecność marszałka Focha i francuskiego sztabu generalnego są dowodem, że **proponowane są zarządzenia wojskowe na wypadek odmowy ze strony Niemiec.**

Anglia zawiesza wywóz węgla.

Londyn (PAT) Anglia wstrzyma wywóz węgla z Walii **do Francyi i Włoch,** ponieważ produkcya w kopalniach angielskich wystarcza tylko dla krajowego przemysłu i marynarki.

10 stycznia datą zakończenia wojny.

Londyn (Havas) Dekret królewski ustala 10 stycznia br. jako datę urzędową ukończenia wojny.

Przygotowania do powołania prawników.

Warszawa (tel. M.). W myśl uchwały sejmowej **o powołaniu prawników do 42 roku życia** do służby wojskowej, pracuje obecnie ministeryum spraw wojskowych nad ogłoszeniem spisu obowiązanych do tej służby.

Odpowiedź prof. A. Szyszko-Bohusza.

Kraków, 13 lutego.

Otrzymujemy nast. list:

Przeczytałem uważnie artykuł p. Ewy Łuskiny omawiający w ostatnich numerach „Gońca“ mój projekt uporządkowania zachodniej części Wawelu. Po przeczytaniu jego i po kilkakrotnem przejrzeniu dołączonych rysunków przyszedłem do przekonania, że autorka ma zupełną racyę: pomysł mój urządzenia na Wawelu Mauzoleum zasłużonych Polaków jest rzeczywiście niedorzeczny, brzydki, głupi, literacki, nielicujący z powagą i charakterem Wawelu, mistyczny i idyotyczny zarazem. Cofam go. Niech nasi sławni poniewierają się po wszystkich cmentarzyskach świata, od Paryża do Kamczatki, wara im do Wawelu, bo jeśli o Wawel chodzi, lepszem jest zakonserwowanie obrzydliwej budy austryackiej, niż wykonanie mego projektu.

Ponieważ „czuję się gospodarzem na Wawelu“, więc w konsekwencyi, cofając swój projekt, równocześnie darowuję życie szpitalowi. Artykuł p. Ewy Łuskiny zwyciężył. Szkoda, że w rezultacie prochów zwycięzkiej autorki nie będzie można umieścić w mauzoleum sławnych Polek. Pocieszam się jednak myślą, że wzniesie jej pomnik wdzięczne za obronę — Muzeum Narodowe, w westybulu odnowionego szpitala.

A. Szyszko-Bohusz.

Bajeczna zwyżka cen złota, srebra i platyny!

1 KG. ZŁOTA — 187 TYS. KOR.; SREBRA 11 TYS. KOR.; PLATYNY 800 TYS. KORON! DWUDZIESTOKORONÓWKA ZŁOTA KOSZTUJE 1140 KOR.!

Kraków, 13 lutego.

Wiemy wszyscy, że ceny złota i srebra

wzrastają nadmiernie,

nie wiadomo jednak jak się to odbywa i jakie są przyczyny tego ogólnie niepokojącego zjawiska. Przytaczamy wywody wybitnego fachowca-finansisty, który w „Neue Freie Presse“ podał na ten temat zajmujące objaśnienia:

Przed wojną kilogram złota miał u nas wartość 3280 koron, kilogram srebra 86 do 90 kor. Obecna, w Londynie notwana wartość

kilograma złota wynosi 187.000 kor., srebra zaś 10.880 kor.

Jeżeli stosownie do tych cen obliczymy wartość metalu naszych monet, otrzymamy

za dwudziestokoronówkę (w złocie) 1140 K,

za dukat 643 kor., za pięciokoronówkę 237 kor.

za jedną koronę w złocie 45 kor. 80 hal.

Nadmiernie wysokie ceny złota i srebra są również nabytkiem czasu powojennego.

Srebro

zwłaszcza zmieniało podczas wojny wartość swą tylko w bardzo skromnych cennikowych granicach. W styczniu r. 1915 spadło nawet w cenie na 82 kor. W r. 1916 doszło do 150 i 180 kor. i pozostało na tym poziomie także w r. 1917; dopiero

w ostatnim roku wojnypodskoczyło na przeszło 350 koron.

Podczas lata 1919, kiedy można było otrzymać kilogram srebra jeszcze za cenę znacznie niższą od 1000 kor., zaczęła cena srebra szybko i dorywczo wzrastać, aż doszła do dzisiejszej wysokości. Złoto już z początkiem wojny poszło w górę, cena jego była jednak znacznie niższa od obecnej. **Z 4000 kor. w pierwszym roku wojny, podskoczyła w r. 1915 na 6000 kor., w r. 1916 na 7000 kor., w r. 1917 podniosła się szybko na 22.000 kor., poczem na krótko spadła do 12.000 koron.**

Wzrost ceny złota ponad 30.000 kor. nastąpił dopiero w drugiej połowie r. 1919.

Jeżeli cyfry obecne w naszej walucie są nadmiernie wysokie, to jednak i w bogatej i zwycięskiej Anglii, rozporządzającej afrykańskiemi i australskiemi kopalniami złota —

zaczynają one budzić zaniepokojenie.

Suweren, który ma wartość 20 szylingów, wedle najnowszej gieldy wart jest 30 szyl., co oznacza **agio 50 proc. Kraje**, w których srebro ma swoją wartość, Azya i wielkie obszary Afryki, które rok rocznie pochłaniały wiele milionów austryackich talarów z wizerunkiem Maryi Teresy i dwugłowym orlem, muszą po kilkuletnim poście wojennym być tembardziej żądne białego metalu. Wszystko to przyczyniło się do tak wielkiego wyśrubowania cen srebra i złota. A jednak

oba te metale ucierpiały z powodu konkurencyi dawniej mało cenionego rywala — platyny.

Szara i niepokaźna, mniej lśniąca od srebra zyskała platyna jednak dzięki swym cennym własnościom chemicznym przewagę nad złotem i srebrem, stała się bowiem niezbędną dla wielu gałęzi przemysłu. Do monetarnych celów używano jej tylko przez krótki czas w Rosyi; fałszerze monet używali platyny do sporządzania najbardziej udanych fałszywych dwudziestofrankówek. Dziś falsyfikat taki, który dopiero po 30-letnim obrocie skutkiem starcia się pozłoty, mógłby być jako taki poznany, przedstawia — o ile się gdzieś znajduje —

pięciokrotną wartość prawdziwej srebrnej dwudziestofrankowej monety,

ponieważ cena platyny, która przed wojną wynosiła 6000—7000 kor.

za kilogram podniosła się już do 800.000 K.

Przemysł elektryczny nie może się już dziś obejść bez platyny, sprowadzenie zaś jej z Uralu jest już od wielu lat niemożliwe, co naturalnie tak bardzo na podrożenie jej wpływa.

Objęcie w posiadanie przez Polskę

leczniczych stacyi morskich na wybrzeżu Bałtyku.

Kraków, 13 lutego.

Wojska polskie stanęły nad morzem Bałtyckiem, aby wybrzeże, które Polsce przypadło w udziale, objąć w posiadanie Rzeczypospolitej polskiej. Jest rzeczą zrozumiałą, że wyjście na morze dla przyszłego państwa polskiego jest polityczną i ekonomiczną koniecznością. Co do tego niema dwóch zdań w Polsce. Obok tej pierwszorzędnej konieczności państwowej — posiadania wybrzeża morskiego — nasuwają się motywy, acz o wiele mniej ważne, jednakże zasługujące na uwagę. Są to motywy natury leczniczej.

W tej kwestyi znajdujemy artykuł docenta dra J. Jaworskiego w „Gazecie Lekarskiej“, który szczegółowo omawia właściwości lecznicze miejscowości na morzu Bałtyckiem, a także nadbrzeżnych, jak n. p. Pomorze Gdańskie, które, zdaniem jego, są bardzo korzystne dla zdrowia, a pobyt w nich uważać trzeba za jeden ze środków leczniczych poważnych, zwłaszcza dla dzieci i osób słabowitych.

Pomorze Gdańskie, które do nas powraca, posiada kąpiele na południowem wybrzeżu Bałtyku, otwarte ma morze, a zakryte od strony lądu lasami, stanowiącymi ochronę nie tylko od prądów powietrznych lądowych, lecz są one niejako rezerwuarem czystego powietrza leśnego. Tutaj autor wylicza szereg miejscowości, już dziś należących do Polski, w tej liczbie i Puck i uwydatnia ich zaletę, jako stacyi kąpielowych morskich. W końcu pisze, że charakter zdecydowanie polski Pomorza Gdańskiego — to także dla pobytu chorych naszych rzecz pierwszorzędnej wagi. Ludność bowiem polska zajmuje tam w całości dwa powiaty: Wejcherowski i Pucki, oraz częściowo powiat Gdański górny. Wogóle żywioł polski góruje na wybrzeżu. Pobyt w pobliżu tak bogatego w pamiątki historyczne i zabytki artystyczne grodu, jakim jest Gdańsk (pod tym względem stanowi on analogię z Hagą—Schoweningę), bez wątpienia, współdziałać będzie nader korzystnie, jako moment psychiczny z czynnikami balneoklimatycznymi.

Miejmy nadzieję, że autor tej rozprawy, jako piastujący ważny urząd w ministeryum zdrowia, a także od lat wielu przewodniczący Wydziałowi zdrojowisk i uzdrowisk W. T. H., dołoży starań, aby nasze stacye lecznicze na wybrzeżu Bałtyku, które dzisiaj przeszły w posiadanie Rzeczypospolitej polskiej, odpowiadały swemu zadaniu.

Finlandya dąży do ścisłej przyjaźni z Polską.

Rozmowa z posłem finlandzkim Gyillenbogen'em.

Warszawa, 12 lutego.

W sobotę ubiegłą wręczył, jak już donosiliśmy, listy uwierzytelniające ministrowi Patkowi, poseł finlandzki przy Rzeczypospolitej, p. Karl Volter Boris Gyiltenbogel.

Nazajutrz przyjął on redaktora „Kuryera Polskiego“ i oświadczył między innemi, co następuje:

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B.

26

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Zobaczyliśmy dokładnie twarz tej kobiety, jaśniejącą nieopisaną ekstazą radości i kochania... Ten wyraz prześwietlający jej oblicze czynił je pięknem i młodem, choć wistocie rysy były niezbyt regularne a przywiędła nieco cera wskazywały, że kobieta ma już wiosnę młodości poza sobą.

Kochankowie rzucili się sobie w objęcia, ramiona ich splotły się gorącym mocnym uściskiem, a wargi złączyły się w długim pocałunku.

Oficer francuski i jego kochanka Włoszka zniknęli nam z przed oczu. Ujrzeliśmy ruiny jakiegoś fortu, otoczone wieńcem drzew i oświetlone łagodnym blaskiem księżyca. Z pośród drzew wysunęła się młoda dziewczyna w luźnej powłóczystej sukni. Przystanęła z rozchylonemi usty i wyciągniętemi rękami. Dostrzegła coś, czego my nie mogliśmy widzieć. Urodziwa jej twarzyczka rozjaśniła się czarującym uśmiechem. Powiekami przysłoniła oczy i trwała, jakby oczekując... Czekała istotnie na młodzieńca, który podszedłszy ku niej przygarnął do jej warg chciwemi ustami. Ona położyła głowę na jego ramieniu.

Scena miłosna, której byliśmy świadkami, wzruszyła nas głęboko, skoro uświadomiliśmy sobie, że mamy przed sobą nie aktorów, ale żywych ludzi z piętnastego stulecia. Oni nie grali dla nas, oni upajali się pierwszym pocałunkiem miłości. To właśnie wprowadzało nas w nastrój prawie ekstatyczny. Było to wrażenie, które się nie da w żadne ująć słowa. Widzieć przeszłość — nie ukostyumowaną, nie ucharakteryzowaną po aktorsku, ale prawdziwą, rzeczywistą!

Widzieć tak jak ujrzeliśmy w chwilę później — wzgórze greckie! widzieć Akropol pod niebem z przed dwóch tysięcy lat, z jego ogrodami, domami, placami, ulicami, świątyniami... Oglądać Partenon nie w gruzach — ale w całej wspaniałości, otoczony tłumem posągów... Mężczyzni i kobiety wstępują na marmurowe stopnie. To są Ateńczycy i Ateńki z czasów Peryklesa lub Demostenesa.

Chodzą. Mijają się. Rozmawiają. Potem znikają. Mała ulica zupełnie pusta ścieło się w obramowaniu dwóch białych murów. Gromadka ludzi przesunęła się przez tę uliczkę, pozostawiając poza sobą mężczyznę i kobietę. Tych dwoje zatrzymało się nagle, obejrzeli się wokół, poczem ucałowali się gorąco. Z pod welonu przesłaniającego czoło kobiety spoglądały duże czarne oczy o długich rzęsach trzepoczących się jak skrzydła spłoszonego ptaka.

Zrozumieliśmy o co chodziło tamtym z Wenus. Chcieli nam pokazać w różnych epokach naszej przeszłości ten sam gest wiecznie młody, chcieli powiedzieć, że równie jak i my są niewolnikami wszechpotężnego ucznia miłości. Inne pary przesunęły się, inne epoki zmartwychwstawały, inne objawiły się nam cywilizacye. Zobaczyliśmy pocałunek Egipcyanki i młodego fellaha... W wiszącym ogrodzie całowali się: księżniczka assyryjska i mag. We wnętrzu jaskini dwie istoty ludzkie, wyglądem swym mało różniące się od zwierząt przylgnęły do siebie wargami... I inne... inne jeszcze. Wizye krótkie, niektóre mało wyraźne, zatarte nieco jak barwy na starożytnym fresku wszystkie jednak tchnące zarówno poezyą jak brutalną rzeczywistością, uderzające siłą namiętności i wiecznotrwałem pięknem.

(C. D. N.).

— Na konferencyi państw nadbałtyckich w Helsingforsie wyjaśniło się, że **Polska i Finlandya nie ma nteresów rozbieżnych**, przyjaźni obojga narodów nic więc zakłócić nie może.

Co się tyczy pokoju z bolszewikami, to Finlandya nie uczyniła jednego kroku bez porozumienia i aprobaty ententy. Nie zawrze również pokoju odrębnego, zgodnie z uchwałą, która zapadła na konferencyi helsingforskiej.

My sami, choć nie prowadzimy działań wojennych przeciw Rosyi, to jednakże jesteśmy od 28 stycznia 1918 roku w stanie wojny z nią.

Albowiem zawarcie pokoju z Rosyą sowiecką jest niebezpieczną rzeczą. Wiemy to z własnego, gorzkiego doświadczenia; w kilka tygodni po uznaniu naszej niepodległości, napadli na nas, w porozumieniu z naszymi bolszewikami i chcieli znów wcielić Finlandyę do Rosyi.

Zresztą pokój między państwem burżuazyjnem a bolszewikami będzie dla tych ostatnich zawsze tylko „wytchnieniem" („pieriedyszka").

— Ale przecież nawet demokracya rosyjska uzależnia uznanie niepodległości Finlandyi?

— O to się nie niepokoimy. Trzeba, aby wszystkich Finlandczyków, bez różnicy partyi powycinać, aby im odebrać uzyskaną i przez cały świat uznaną niepodległość.

Była wreszcie mowa o **umiędzynarodowieniu morza Bałtyckiego**, bo Finlandya jest gorącą zwolenniczką tego planu, nie wątpiąc, że i inne państwa bałtyckie się do tego przychylą. Tymczasem jednak, póki istnieje Kronstadt, nie może być o tem mowy. Dopiero zupełne zniesienie fortów morskich może uczynić tę sprawę aktualną.

Nadmieniamy, że attache honorowym poselstwa finlandzkiego jest kapitan Ernet, już od lat 30 mieszkający w Warszawie. **H. L.**

Dookoła plagiatu.

BENOIT CZY HAGGARD. — POCHODZENIE SLOWA PLAGIAT. — KARA CHŁOSTY ZA PLAGIAT LITERACKI.

Paryż, 12 lutego.

(m-m) Sprawa Benoit—Haggard znajduje żywy oddźwięk na łamach prasy francuskiej. Niektóre dzienniki ujmują się gorąco za młodym autorem „Atlantydy", dowodząc, że niema pisarza, któremuby nie zarzucono choć raz w życiu plagiatu. Na ogół jednak Benoit nie tylko nie zdołał wykazać bezpodstawności zarzutów, wytaczanych przeciwko niemu przez Haggarda, ale wikła się w swej obronie. Mianowicie twierdził on, że powieść Haggarda „She" nie została jeszcze przełożona na język francuski, tymczasem zaś w „Matin" ukazał się list pewnego paryskiego wydawcy, który utwór Haggarda drukował po francusku pod tytułem „Królowa Ayisha". Nawiązując do tej aktualnej sprawy — dziennik „Excelsior" omawia kwestyę literackiego plagiatu, sięgając nawet do etymologu tego słowa. Plagiarii zwali się w starożytnym Rzymie ludzie, którzy kradli komuś niewolników. Ta nazwa pochodziła od wyrazu plagiare = poranić, albowiem za przestępstwo tego rodzaju karano chłostą aż do krwi.

Historya literatury notuje fakt, że za plagiat literacki ukarano plagiatora cieleśnie. Było to w roku 1390. Pewien rymopis, nazwiskiem d'Ureis, wydał jako własne poezye niejakiego Alberieta, matematyka i poety prowansalskiego. Skoro kradzież literacką wykryto, d'Uzes został skazany na karę publicznej chłosty. Gdyby obecnie — powiada „Excelsior" — traktowano te rzeczy tak surowo, ilużby literatów musiało dzisiaj dostać kija.

Plagiat mniej lub więcej wyraźny jest obecnie zjawiskiem nader częstem, .. sądzi się go w ten sposób, jak Lacedemończycy sądzili kradzież: karze się niezręcznego złodzieja.

Wolter, gdy i jemu zarzucano plagiaty, rzekł: „Nie dość jest kogoś okraść, trzeba go jeszcze zamordować".

Tragiczne samobójstwo.

Warszawa, 12 lutego.

Wczoraj około godziny 2 po południu, w domu przy ul. Boduena l. 2, z okna 4-go piętra klatki schodowej wyskoczyła w celu samobójczym na dziedziniec 37-letnia Ewa Rajsmanowa, żona właściciela majątku ziemskiego i tartaku w Kunowie, pow. Opatowskiego, gub. Radomskiej. Rajsmanowa, uderzywszy twarzą o asfalt, poniosła śmierć na miejscu. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Rajsmanowa wraz z trojgiem dzieci, jeszcze we wrześniu roku ub. zamieszkała w pensyonacie „Unia", p. Zofii Lasockiej, zaś mąż jej przebywał w Kunowie. W końcu października ub. roku Rajsmanowa pojechała do domu, gdzie na tle drobnej sprawy przyszło do sprzeczki domowej, zakończonej pobiciem Rajsmanowej przez męża.

Po tem zajściu Rajsmanowa zaskarżyła męża do sądu i dnia 20 b. m. miała się odbywać rozprawa. Wówczas Rajsman wniósł skargę rozwodową, zaś żonie i dzieciom przeznaczył miesięcznie 5000 marek. Przyzwyczajonej do dobrobytu Rajsmanowej i dzieci jej, suma ta nie wystarczała i z tego powodu nosiła się z zamiarem samobójczym, z czem zwierzała się wobec znajomej swej i służącej. Słowom tym nie dawano wiary, lecz domownicy wzmocnili nadzór nad desperatką.

Wczoraj Rajsmanowa, w czasie najspokojniejszej rozmowy z dziećmi, ubrała się w żakiet karakułowy, nowe obuwie, w kapelusz i wyszła z pensyonatu na klatkę schodową. Po otworzeniu okna, Rajsmanowa stała kilka minut, namyślając się i dopiero gdy stróż przyjechał windą, wyskoczyła.

Rozpacz dzieci nie ma granic. Rajsmana zawiadomiono telegraficznie o tragicznej śmierci jego żony.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!

Reduta dziennikarska

Reduty dziennikarskie mają zdawna swą tradycyę, iż stanowią „clou" karnawału. Tegoroczna „reduta prasy" nietylko nie uchyliła tej tradycyi, ale ją w całej pełni utrzymała i utrwaliła... W gmachu teatru im. Słowackiego bawiono się swobodnie, wesoło, szeroko, z zachowaniem pewnego artystycznego umiaru, co wszakże ani trochę nie krępowało zabawy, nie psuło jego żywego tempa — przeciwnie dodawało pieprzyk pikanteryi.

— Nie pójdziemy do domu aż rano! aż rano! — zaśpiewali sobie rozochoceni goście redutowi widząc, że nadciąga długi korowód zgrabnych, estetycznie ukostyumowanych maseczek, że w warze żywiołowego, szczerego humoru roztapia się przysłowiowy „krochmal" krakowski.

Zebrana tłumnie elita inteligencyi poprzetykana była tu i ówdzie nieodzownemi postaciami paskarzy, którzy jednak unikali jak najstaranniej zetknięcia z katem w purpurze (p. Maryan Krzyżanowski) i „Sherlokiem Holmesem" (p. dr Kazimierz Szczepański).

Kabaret, w którym wzięły udział wybitne siły artystyczne wprowadził odrazu doskonały nastrój publiczności. Wybuchy śmiechu towarzyszyły monologom humorystycznym pp. Czarnoswkiego, Latajnera Lawińskiego i Zbuckiego. Niezrównana p. Miłowska z swym partnerem p. Solnick m i ulubieńcy krakowskiej publiczności p. Harasimowiczówna i p. Minowicz odśpiewali duety zbierając za n e grzmiące oklaski Entuzyastyczn e przyjmowano piosenki p. Milsiera. P. Korabianka czarowała wszystkich zarówno milutkim głosikiem, jak wdziękiem postaci. Urocza primadonna „Bagateli" p. Iza Kozłowska wplotła w symfonię swywolnej wesołości nutę poważną, wygłaszając nastrojową u-p.orna balladę „Donna Lombarda". P. Ordyńska w kostyumie futurystycznego pierrota sięgnęła znowu do skarbnicy „nowych dreszczów", p. Wasilewski zaśpiewał aktualną piosenkę o „małej tajemnicy w Krakowie". Jak zawsze budził zachwyt piękny głos p. Tarnawskiego.

„Duet czeski" pp. Kalicińskiego i Noskowskiego wywołał szalone wybuchy wesołości. Pp. Koszutscy i p. Merlińska schodzili ze sceny żegnani frenetycznemi brawami i wołaniem:: bis! bis!

Skoro zaś dał się słyszeć najlepszy w Krakowie znawca kociego erotyzmu p. Orwid — rozbawienie na widowni doszło do kulminacyjnego punktu. Kotom p. Orwida odpowiadały ze wszech stron miauczenia i szczekania. Publiczność zaczęła się bawić razem z artystami, co w naszem tak poważnem, tak niesłychanie powściągliwem mieście należy do rzadkości.

Prawdziwą ucztę artystyczną zgotowali nam znany śpiewak p. Hoff Cortili i utalentowana uczennica Izadory Duncan p. Marya Piasecka.

Obowiązki conferencierów pełnili na przemiany pp. Nowiński, Nowakowski i Zbucki.

Intrygi maskaradowe z początku kulały nieco, bo jak to w Krakowie: wszyscy się znają i nikt nikomu nic ma nic do powiedzenia. Powoli wszakże rozruszało się zebrane towarzystwo; Stosownie do rady konferenciera p. Nowińskiego odbyła się figura kontredansowa „change des dames" lub słusznej „change des femmes", bo jeśli kto emablował żonę, „to zawsze cudzą nigdy swą".

Wśród męskich kostyumów zwracały specyalną uwagę: Sherlok Holmes z uniwersalnym wytrychem i psem Baskervillów, który jak — o zgrozo! więcej głosi pozostawał w ścisłem porozumieniu z apaszem wołającym: „oddać portfele". Red. Mróz przywdział modernistyczno-frakowy strój, odznaczający się tem, że uwzględniał wszystkie możliwe kolory i jako taki może znaleźć praktyczne zastosowanie w obecnych czasach drożyźnianych. Czyż to bowiem niedobry pomysł: jedną nogawkę spodni sporządzić z czerwonego koca, a drugą z zielonej serwety na stół! Nie brakło Turków, Czarnogórców, no i naszych swojskich Krakowiaków.

Co zaś do pań — to doprawdy trudno to wszystko opisać, tyle też tam było tych dyabełków, motylków, pierrotów, odalisek, cyganek, krakowianek, maków itp. Na wyróżnienie zasługuje: piękna Marokanka, Sulamitka, Beonardyn (p. Rotterowa) urocza dzika różyczka (p. Sokolicz). Japonka p. Pindelska, sekstet błękitnych pokojówek z „Białych fartuszków" p. Horowiczowa i towarzyszki, czarny pierrot p. Kicińska, królowa Marysieńka red. Stankiewiczowa, kostyum odtworzony według współczesnego portretu, figlarny pazik p. Malenowska, który broił co się zowie, oprowadzając to upadłego anioła, to zmartwychwstałą „Baśkę Murmańską" p. Migowa).

Zauważyć też należy, że zamieszczona w piśmien aszem informacya o dawnym przepisowym stroju redutowym nie przeszła bez wrażenia. Albowiem wielu panów pojawiło się w kostyumie a la Zawiejski: cylinder i laska ze srebrnem okuciem.

A najstarszy przedstawiciel tej mody, sam pan radca brał udział w zabawie (w cylindrze naturalnie!) i do intrygujących go maseczek przemawiał:

— Maseczko, nie usiłuj zmieniać głosu!... Wszystko jedno czy będziesz mówiła dyszkantem, tenorem czy basem — ja i tak nie słyszę!...

Niebezpieczny recydywista.

Mąż trzech żon.

Warszawa, 12 lutego.

Nazywał się Józef Kaleta, a choć na miarę Apollina stworzony nie był, to jednak miał szczęście do kobiet...

Przed 20 laty upodobała go sobie, młoda, pełna powabów, Bronisława Wiśniewska. Sny o przyszłem szczęściu i rozkoszach sprawiły, że romilowana w Kalecie Bronisława W. postanowiła życie swe związać albo „z nim“, albo z nikim. Wkrótce W. i K. wstąpili w związki hymenu.

Upłynęło 13 lat szczęśliwego pożycia; gdy w tem wybuchła wojna i Kaleta powołany do wojska rozstać się musiał z rozmiłowaną w nim połowicą. Jako grenadyer w czasie walk znalazł się w Łasku. Tu poznał niejaką Maryę Demitrenko, również z domu Wiśniewską, której mąż zginął na wojnie.

Kilka czułych „sam na sam“ wystarczyło, aby wzorem Bronisławy W., rozgorzała obecnie płomienną miłością ku Kalecie także i „sentymentalna wdówka“ Demitrenko.

Gdy K. wyruszył z wojskiem do Rosyi, pojechała za nim również i D.

Kaleta przechodził różne koleje, wreszcie w r. 1918 znalazł się w Smoleńsku; stąd postanowił przedostać się do Mińska. Zgłosiwszy się do komitetu uchodźców Polaków przedstawił tam D. jako legalną swoją żonę i uzyskał w ten sposób wszelkie formalne dowody, z których wynikało, że D. jest żoną K.

W początkach zeszłego roku K. przybył z nową małżonką do Warszawy. Starając się o zajęcie, otrzymał narazie posadę w policyi. Był funkcyonaryuszem II. komisaryatu.

W dniu 2 stycznia r. b. „druga“ jego żona zapadłszy na zapalenie płuc umarła w szpitalu na Pradze.

Tymczasem już w czasie choroby Maryi D. poznał Kal. niejaką Leokadyę Żukowską. I ta zarówno jak poprzedniczki jej zapłonęła afektem do K. Skoro więc tylko zeszła z tego świata „druga“ żona począł Kal. czynić corychlej przygotowania do ślubu z „trzecią“.

Dnia 2 stycznia r. b. w kościele Zbawiciela odbył się ślub Kal. z Żukowską.

To jednak był już widocznie kres „powodzeń“ Kalety, bo oto przed kilku dniami nagle zjawiła się w Warszawie, dotąd zamieszkująca w Dąbrowie, pierwsza żona Kalety.

Natychmiast zwróciła się do przełożonych Kal. z oskarżeniem małżonka o bigamię.

Inspektor policyi p. Sonenberg zarządził dochodzenie, w następstwie którego „niebezpieczny recydywista“ od wczoraj znajduje się już pod kluczem.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek 13 lutego

Św. Grzegorza

Wschód słońca 7·57

Zachód słońca 5·53

Długość dnia 9·28

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Nina“ Kampfa.
Sobota: „Szczęście Frania“.
Niedziela popoł.: „Polityka“.
Wieczór: „Szczęście Frania“.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek: „Twarz i maska“.
Sobota popoł.: „Przedstawienie dla dzieci“.
Wieczór: „Twarz i maska“.
Niedziela popoł. „Roztwór prof. Pytla“
Wieczór: „Twarz i maska“.

TEATR POWSZECHNY.

Piątek: „Ewa“.
Sobota: „Ewa“.
Niedziela popoł.: „Księżniczka Trebizondy“.
Wieczór: „W gołębniku“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Piątek: „Rozwódka“. Występ Heleny Miłowskiej.
Sobota: „Cnotliwa Zuzanna“. Występ H. Miłowskiej.
Niedziela popoł. „Rozwódka“.
Wiczór: „Polska krew“. Występ. H. Miłowskiej.

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Piątek: J. Flach: „Poeci wykolejeńcy“, część II. Kleirt.
Sobota: J. Flach: „Poeci wykolejeńcy“, część III. Murset.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny Linia A—B L. 39.

Sobota, prof. dr Józef Reiss: Fr. Liszt i J. Zarębski (z ilustracyą muz.).

—o—

Izby kontroli państwa.

Jak donosiliśmy prezes najwyższej izby kontroli państwa zarządził utworzenie trzech izb kontroli państwa a mianowicie:

1) warszawskiej, z siedzibą w Warszawie,

2) kieleckiej, z siedzibą w Kielcach i

3) lwowskiej, z siedzibą we Lwowie, na następujących zasadach:

Działalność warszawskiej izby kontroli państwa rozciągać się będzie na województwa: warszawskie, łódzkie i białostockie; kieleckiej na województwa kieleckie i lubelskie: lwowskiej zaś na na Małopolskę. Do zakresu zadań każdej z tych izb na terytoryach, należących do jej kompetencyi należeć będzie dokonywanie kontroli, na zasadach, wskazanych w dekrecie z dnia 7-go lutego 1919 r., a mianowicie: 1) kontroli władz państwowych, położonych w jej okręgu, podległych ministeryom i innym władzom centralnym i 2) kontroli niepaństwowych instytucyi, zakładów, fundacyi i funduszów, tudzież jednostek zamorządnych i miast, wyłuszczonych w punktach 2 i 3 art. 11 powyższego dekretu i położonych w jej okręgu. O terminach otwarcia każdej z tych izb nastąpią oddzielne ogłoszenia.

—o—

Polka aktorka w obrazach ruchomych.

Z Chicago donoszą:

Pani Helena Ostoja, znana pod scenicznem nazwiskiem: Brezówna, została zaangażowana przez firmę obrazków migawkowych: Selznick Film Co. Pani Ostoja występowała na scenach warszawskich, a podczas wojny towarzyszyła mężowi majorowi Ostoi na pole walk, gdzie brała też czynny udział. Po śmierci małżonka na polu chwały, wstąpiła jako pielęgniarka do Czerwonego Krzyża, a po zawieszeniu broni, wyjechała do Ameryki.

—o—

Wiek zwierząt.

Najwyższy osiągalny wiek zwierząt nie da się określić, a przynajmniej nie ustalono jeszcze systemu, któryby mógł służyć za podstawę stałą i pewną. U ssaków stwierdzono, że większe gatunki żyją dłużej niż mniejsze zwierzęta, ale już u ptaków zasada ta nie ma zastosowania, bo n. p. papuga żyje mniej więcej tak długo jak król ptaków orzeł. Musimy się zatem zadowolić zestawieniem samych cyfr wieku — co zresztą i tak daje dosyć ciekawy obraz.

Polipy żyją lat 50, dżdżownice ponad lat 10, pijawka do 27 lat, rak rzeczny 20, pająki najwyżej od 1 roku do dwóch, chrząszcze schwytane żyły w niewoli do 5 lat, pszczoły-pracownice zaledwie 6 tygodni. Mrówki żyją do 15 lat, muszle stawowe 12 do 14 lat, muszle zaś żyjące w potokach aż do 100 lat.

Karp, szczupak a prawdopodobnie i sum żyją ponad 100 lat, zielona żabka tylko lat 10, ropucha zaś do lat 40. Żółwie dochodzą poważnego wieku — trzymane w niewoli — do 150 lat, na wolności żyjące podobno do 300 lat!

Najlepiej zna zoologia wiek ptaków. I tak: kogut żyje 15 do 20 lat, gęś i kaczka edredonka 100, łabędź 102, rybitwa 60, bocian 70, sokół 162, orzeł skalny 104, sęp 118, puhacz ponad 68 a może nawet 100, skowronek 18, kanarek do 24, papugi ponad 100.

Z ssaków żyje osioł 106 lat, koń 40 do 60-ciu, bydło rogate 20 do 25 owca 20, pies 28, kot 22, słoń i wieloryb 200 lat.

—o—

Futurystyczny program koncertowy.

(m-n) Medyolański wirtuoz Piccini, hołdujący futurystycznemu prądowi w muzyce rozesłał program swego koncertu, który śmiałkowi przebijającemu się zwycięsko przez gąszcz futurystycznej ortografii i stylizacyi dostarcza wielu niespodzianek. Program ten przedstawia się następująco:

„Piccini futturista“

Dla muzyki materya i duch przestały być zagadkami. Nowe operowanie pedałami z uwzględnieniem fal dźwiękowych w Granados Rapsodya Aragonesa. Hollaender: Introdukcya i fuga op. 37 (architektoniczna wizya), Beethoven: Waryacye, sonata op. 26 (wizya waryacyi scherzo marsz pogrzebowy według Michała Anioła). Allegro z wpleceniem fal dźwiękowych. Debussy Pagodes Nirwana. Na granicy milczenia Minstrele (drewniana stylizacya Chopin Ballada G-moll (krzyki purpurowych łoz) Debussy: Ogród w czasie deszczu (sam na sam i przyroda). Chopin: Polonez As-dur (emigracya masowa do krainy słońca).

Program jest ułożony według skali uczuciowej (crescendo i decrescendo).

Dwa fortepiany Boesendorfera.

Nie wyjaśniono tylko czy futurystyczny pianista będzie grał na obu fortepianach jednocześnie, czy też zacznie używać drugiego fortepianu dopiero wtedy, kiedy zapowiedziane „fale dźwiękowe“ uczynią pierwszy niezdolnym do użytku.

BAL MASKOWY ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W związku ze zbliżającym się terminem niedziela 15 lutego) tej ostatniej wielkiej zabawy karnawału, podać można już dzisiaj nieco szczegółów programu: W charakterze gospodyń i gospodarzy wystąpią wyłącznie artystki i artyści teatru im. Słowackiego, lecz przez sale kasyna wojskowego przewinie się cały krakowski świat teatralny, co daje nadzieję ujrzenia prawdziwej rewii świetnych toalet i kostyumów. W niespodziankach. których całą seryę przygotował komitet, weźmie udział bawiąca obecnie w Krakowie primadonna p. Miłowska, dalej p. Krajewska, pp. Keszutscy, p. Merlińska i w. in. Solowe popisy taneczne odbywać się będą na środku sali w trakcie kotyliona. Role głównych aranżerów objęli pp. Nowacki. Wasilewski i Bystrzyński. Nad salą walca komendę sprawować będzie p. Białkowski. Kiosk szampański urządzony na sposób wschodni. oddano pod opiekę pań Bednarzewskiej, Białkowskiej, Górskiej i Zielińskiej. Reszta artystek i artystów ma wyznaczone posterunki przy bufecie. przy kwiatach w czerwonym gabinecie itd. Dla wygody pań, które przybędą w kostyumach wymagających peruk lub stylowego uczesania, zarezerwowano teatralnego fryzyera-specyalistę. W dekoracyi sal dużą rolę odegra oświetlenie, które w apartamentach dolnych będzie odpowiednio sformowane. Sądząc z pokupu na bilety i z licznych zgłoszeń o zaproszenia, spodziewać się można, że zabawa artystów, wypadnie pod każdym względem znakomicie. Pozostałe bilety nabywać można wyłącznie w kasie teatralnej (westybul na prawo) u dyżurnego artysty codziennie od 11—1 przedpołudniem i od 7i pół do 9 wieczór.

ZTEATRU „BAGATELA. „Twarz i maska“ Chiarellego pojawi się na scenie „Bagateli“ dzisiaj wieczorem a następnie jutro również o wpół do 8-mej. Sobotnie popołudnie wypełnią „Trutnie“ sceniczna baśń dla dzieci, niedzielne zaś „Roztwór prof. Pytla“, wesoła humoreska Winawera, który zapowiedział swój przyjazd z Warszawy. Premiera najbliższą będzie głośna komedya Arnina Friedmana i Kołłowa pt. „Wny Ternard“, która od dwu lat nie schodzi z repertuaru scen wiedeńskich.

SOBOTNIA POPOŁUDNIÓWKA W „BAGATELI“ z programem zestawionym umiejętnie dla dzieci i młodzieży przyniesie barwną baśń sceniczną pt.: „Trutnie“. Zapowiedziany na najbliższą sobotę (14 bm) wieczór autorski p. Zofii Rogoszówncj, odbędzie się dopiero w przyszłą sobotę dnia 21 bm.

TARG NA DZIEWCZĘTA nader interesująca melodyjna operetka o barwnej muzyce amerykańskiej V. Jakobiego w zupełnie nowej szacie dekoracyjnej i kostyumowej grana z niesłabnącem powodzeniem na wszystkich scenach stołecznych, ostatnio w Warszawie 150 razy z rzędu, będzie najbliższą premierą w Teatrze „Nowości“. Powodzenie operetce tej zapewnią także znakmite ewolucye i wspaniałe tańce solowe, układu Z. Nellego, który wraz z swą partnerką zyskał ogólną sympatyę i uznanie. Dziś w sobotę wystąpi znakomita diwa operetkowa H. Miłowska w „Cnotliwej Zuzannie“ a w niedzielę wieczór w „Polskiej krwi“.

O POPRAWĘ BYTU PRACOWNIKÓW ZAGŁĘBIA KRAK. Otrzymujemy nast. komunikat: Poprawę bytu pracowników Zagłębia Krakowskiego ma rozstrzygnąć konferencya, zwołana przez Radę Naczelną Urzędników Prywatnych w Krakowie do Krosna na dzień 15 bm., w której weźmie udział również Delegat Ministerstwa Pracy z Warszawy. Przypuszczać należy, że przedsiębiorstwa przyjmą postulaty pracowników uchylając tem samem katastrofę, jaką mogą wywołać czekający daremnie przez pół roku na poprawę bytu tamtejsi urzędnicy.

SKŁADKI. Na fundusz plebiscytowy złożyła w Administracyi „Gońca“ p. Irena Kurowska 20 K.

STREFA ŚMIERCI

Do P.T. Czytelników na prowincyi.

Celem uzupełnienia listy korespondentów prowincyonalnych — prosimy tych Czytelników i Przyjaciół naszego pisma, którzy mogliby podjąć się stale zasilania „Gońca Krakowskiego" wiadomościami z miejsca ich zamieszkania — o zgłoszenie swych adresów w Redakcyi „Gońca Krakowskiego".

Warunki wynagrodzenia i bliższe szczegóły prześlemy odwrotnie.

—o—

DYREKCYA OKRĘGU SKARBOWEGO W KRAKOWIE komunikuje: Na polecenie Generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego w Warszawie przywraca się dla funkcyonaryuszy kolejowych dawny sposób aprowizacyi tytoniowej. W bieżącym miesiącu materyał tytoniowy na wszelkie asygnaty dla krakowskich funkcyonaryuszy kolejowych wydawać będzie wyjątkowo składnica p. W. Bujańskiego (ul. Bracka 6), począwszy od 16 lutego br. W miesiącu marcu asygnaty na pobór tytoniu dla funkcyonaryuszy kolejowych realizowane będą w trafikach, na asygnatach wyszczególnionych.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi budżetowej Rady m. Krakowa. Wybrano referentów dla poszczególnych działów budżetu miejskiego na r. 1920 r. Następne posiedzenie odbędzie się w następnym tygodniu.

Otwarcie miejskiej fabryki mydła. We czwartek wiceprezydent miasta Krakowa Sare wraz z delegatem Komisyi administracyjnej radcą m. Łuczką i naczelnikiem Administracyi akcyzy drem Zawadzkim zwiedzili nowo otwartą przy rzeźni miejskiej miejską fabrykę mydła, która od 2-ch dni jest już w pełnym ruchu. Fabryka pracuje, aby podołać licznym zamówieniom na mydło i zaopatrzyć w pierwszym rzędzie związki konsumów krakowskich. Fabryka **obliczona na razie na produkcyę trzysta do czterystu tysięcy kilogramów mydła rocznie**, uzupełni niewątpliwie silnie odczuwany brak tego artykułu w handlu miejscowym.

Zmiana godzin sprzedaży w handlach. Na ostatniem posiedzeniu Rady aprowizacyjnej uchwalono zmienić ustalone godziny sprzedaży w sklepach krakowskich. Sklepy te mają być otwarte w dni powszednie od 8-mej rano do 1-szej i od 4-tej do 7-mej wieczór. Rada aprowizacyjna będzie się domagać zastosowania tego przepisu do wszystkich szynków krakowskich.

Umowa wymienna z Czechosłowacyą. Kupcy i przemysłowcy, którzy zakupili w Czechosłowacyi towary, nadające się do umieszczenia w nowej umowie wymiennej z Czechosłowacyą, zechcą podać jak najrychlej do wiadomości Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie szczegóły dokonanych tranzakcyi.

Zamknięcie szkół miejskich w Krakowie z powodu braku węgla. Otrzymujemy następujący komunikat: Wobec licznych zapytań ze strony rodziców Rada szkolna okręgowa miejska zawiadamia, że szkoły miejskie zamknięte obecnie z powodu braku opału zostaną otwarte, skoro tylko magistrat zacznie dostarczać potrzebnej ilości węgla.

Ofiara miłości bliźniego. Jak wiadomo M. Schronisko dla bezdomnych im. Brata Alberta, opiekuje się ostatnimi nędzarzami obojej płci, dając im chwilowy przytułek, ciepłą strawę, pracę lub zachętę do niej, a także i pomoc w razie choroby. W Schronisku szukają opieki nie tylko ubodzy, chwilowo pozbawieni pracy i środków do utrzymania, ale także osobniki wykolejone i zwyrodniałe, najczęściej schorzałe i pół nagie, którym trzeba przywracać postać ludzką przez oczyszczenie, odzianie i nakarmienie. Temi samarytańskiemi posługami zajmował się w Schronisku od szeregu lat Brat Władysław, ze Zgromadzenia Braci Albertynów, zwany powszechnie „Bratem od ubogich" albo „dobrym Bratem". Miał on dla tych wszystkich nędzarzy, których własnoręcznie odczyszczał, strzygł i mył, a wogóle przywracał do życia, zawsze pogodny uśmiech na twarzy i darzył ich niezwykłą dobrocią i prawdziwem chrześcijańskiem współczuciem. Wielu z tych nędzarzy ratował dla społeczeństwa, zachęcając do uczciwej pracy, lub też starając się dla nich o trwały zarobek. Nieoceniony ten Pracownik padł ofiarą miłości bliźniego. S. p. Brat Władysław, oczyszczając przed 10 dniami nędzarza, nabawił się tyfusu plamistego i zakończył swój cichy i zasłużony żywot w dniu 11 lutego, w miejskim szpitalu epidemicznym na Prądniku białym. S. p. Brat Władysław wstąpił przed 24 laty do Zgromadzenia Braci Albertynów, pochodził z Litwy, umierając miał lat 57. Pogrzeb zmarłego odbędzie się 13 lutego z domu przedpogrzegowego na cmentarzu rakowickim po odprawieniu nabożeństwa w kościele Bożego Ciała o godz. 9 przed południem.

Wielkie transporty śledzi. We środę przybyły do Krakowa pierwsze transporty śledzi w ilości 200 wagonów. Wczoraj nadszedł drugi transport, liczący 190 wagonów. Śledzie przyszły pod adresem państwowego urzędu zaopatrzenia (Puzap). Z tych transportów 160 wagonów zostało wysłanych na stacyę „Dąbie-Piaski", gdzie rozpoczęło się ich wyładowywanie. Reszta wagonów przeznaczona jest do innych miast Małopolski. Śledzie przyszły wprost z Gdańska i są wolne od cła. Jak słychać, część wagonów ze śledziami przeznaczona jest dla agencyi prywatnej p. Buszczyńskiego, część zaś dla innego prywatnego agenta.

Śledzie nadeszły w wagonach odkrytych, czyli w tak zwanych węglówkach. To dało powód dla złodziei kolejowych i sposobność do napadu na wagony i rabowanie śledzi. Wczoraj kilkunastu opryszków urządziło napad rabunkowy na pociąg ze śledziami i rozbiwszy beczki, skradli pewną ich ilość. **Straż ruchoma kolejowa**, spostrzegłszy rabujących opryszków, **poczęła strzelać i jednego z rabusiów śmiertelnie postrzeliła.** Mimo to, gdy nadszedł drugi transport, opryszki urządzili ponowny napad rabunkowy i skradli większą ilość śledzi.

Wczoraj rano policya zauważyła na Rynku kleparskim gromadkę wyrostków i podejrzanych osób, sprzedających kradzione śledzie. Zdołano aresztować jednego z tych ludzi, 34-letniego Mikołaja Krupę, u którego skonfiskowano przeszło 100 olbrzymich śledzi. Reszta opryszków, widząc, że przeszkadzają im w tranzakcyi, zbiegła, zabierając ze sobą skradziony towar.

Fałszywe tabele wymiany marek na korony. Niektórzy kupcy krakowscy wbrew rozporządzeniu o relacyi waluty, aby na widocznych i dostępnych dla publiczności miejscach, były umieszczone tabele wymiany marek na korony na podstawie relacyi waluty, sporządzili je, jednak według swoich własnych obliczeń, narażając kupujących na straty. Nawet tak solidna firma, jaką się mieni firma „Bracia Bilewscy" w Rynku głównym, wywiesiła w kasie tabelę zamiany marek na korony i odwrotnie, niestety fałszywą. Kierownik firmy, gdy mu zwrócono uwagę na tę niedokładność, nie dał sobie wytłumaczyć, że to jest niedozwolone. Możeby państwowy urząd walki z lichwą, do którego kompetencyi to należy, zbadał tę sprawę i pociągnął winnych do surowej odpowiedzialności.

Napad rabunkowy. W jednym z szynków na Kazimierzu, zabawiał się wczoraj Wawrzyniec Zięba, w towarzystwie trzech mężczyz i jednej kobiety, którzy zaprosili go do swego stolika, mimo, że się z nim nie znali. Po sutej libacyi urządzonej przez przygodnych „przyjaciół", udali się nieznajomi na Podgórz, by odprowadzić Ziębę do jego domu. W drodze przy ul. Długosza, słabo oświetlonej, napadli na Ziębę, powalili go na ziemię i zrabowali mu 6500 kor., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Za sprawcami rabunku policya wdrożyła poszukiwania.

Pasek skórą. Wczoraj skonfiskowano u Mojżesza Lubowskiego 14 dużych pakietów surowej skóry, która, jak stwierdzono w śledztwie, przeznaczona była na wywóz do jednego z prowincyonalnych miast w Małopolsce. Lubowski tłumaczy się, że skórę otrzymał w „komis" od Eisenberga w Szydłowcu.

Znowu rewizya w samochodzie kursującym do Miechowa. Jak już donosiliśmy, onegdaj państwowy urząd walki z lichwą przeprowadził rewizyę w samochodzie kursującym między Krakowem a Miechowem. Skonfiskowano wtedy różne towary spożywcze, które usiłowali wywieść paskarze z Krakowa. Wczoraj przed samym odjazdem samochodu, funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą, przeprowadzili rewizyę w samochodzie i znaleźli cukru kilkaset kilo cukru kostkowego, który usiłowano wywieść z Krakowa. Do cukru nie chciał się przyznać żaden z pasażerów. Cukier skonfiskowano.

Kradzieże wojskowe. Aresztowano wczoraj 16-letniego Józefa Tyrałę i 16-letniego Józefa Smendera, zatrudnionych w wojskowym warsztacie reperacyjnym w koszarach Sobieskiego, pod zarzutem systematycznej kradzieży odpadków sukna. Sukno wyrzucali oni przez umyślnie zrobiony otwór w murze, skąd zabierali wyrzucony towar ich wspólnicy. Szkoda, jaką ponosi wojskowość, jest bardzo znaczna. Kradzieży tych dopuszczano się od szeregu miesięcy.

Nagła śmierć. Wczoraj koło godziny 5-tej popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Koletek do nieznajomego człowieka, który nagle zasłabł. Gdy przybył na miejsce wypadku lekarz pogotowia, stwierdził już tylko śmierć wskutek krwotoku wewnętrznego.

Kradzież 7.000 koron. Wczoraj aresztowano w Krakowie 14-letnią Ryfkę Stielman z Olkusza, która skradła na szkodę p. Zygmunta Anisfelda 7000 koron.

NADESŁANE.

Powołując się na poprzednie komunikaty

INSPEKTORAT WĘGLOWY W KRAKOWIE

przypomina, że

1) zamówienia na węgiel, koks i brykiety powinny być składane **na każdy miesiąc oddzielnie na 6 tygodni przed miesiącem**, na który są zamówione tj. przed 15-tym lutego na kwiecień, przed 15-tym marca na maj itd. Kontyngenty są ważne tylko na przeciąg miesiąca, na jaki zostały przyznane, a niewykonane w danym miesiącu **automatycznie** w ostatnim jego dniu **unieważniają** się, tj. przydziały na luty niewykonane w lutym unieważniają się dnia 29 lutego, przydziały na marzec dnia 31-go marca itd.

2) zamówienia przemysłowe powinny być nadsyłane do Biura Węglowego Sekcyi Odbudowy Przemysłu, Kraków, Rynek 30, i powinny być pisane na specyalnych blankietach, które są do nabycia w Biurze Węglowem S. O. P., Izbach Przemysłowo-handlowych i w Centralnym Związku Przemysłu Fabryczengo; zamówienia od reszty odbiorców powinny być nadsyłane bezpośrednio do Inspektoratu Węglowego w Krakowie, Sławkowska Nr. 1, z wyjątkiem zamówień na potrzeby rolnictwa, które Inspektorat Węglowy przyjmuje za pośrednictwem Starostw.

3) zamówienia przemysłowe powinny być **zaopiniowane** przez Organa Techniczne Władzy I-szej Instancyi a zamówienia opałowe przez Komisyę opałową przy Władzach I-szej Instancyi.

4) wszystkie zamówienia z wyjątkiem zamówień instytucyi państwowych, instytucyi użyteczności publicznej powinny być zaopatrzone **w marki stemplowe wartości 2 K a załączniki 50 hal.**

5) węgiel i koks na potrzeby opałowe przyznawany jest tylko Magistratom, Starostwom i instytucyom państwowym i publicznym, jak urzędy, szpitale, uniwersytety, politechniki.

6) należytości na przydzielony węgiel, koks i brykiety wnosić należy do Polskiego Towarzystwa handlowego w Krakowie, Sławkowska Nr. 1 po otrzymaniu zawiadomienia o przydziale **najpóźniej** do dnia 20-go miesiąca, na jaki kontyngent wyznaczony tj. do 20-go lutego na marzec itd. Przy wnoszeniu pieniędzy do Polskiego Towarzystwa Handlowego należy jednocześnie zawiadamiać o tem piśmiennie Inspektorat Węglowy. Opóźnienie wpłaty może być przyczyną niewysłania kontyngentu.

7) od 1-go stycznia br. wysyłki i przewóz węgla, koksu i brykietów na terenie Małopolski są uskuteczniane li tylko na zasadzie listów przewozowych wystawionych przez Państwowy **Urząd Węglowy w Warszawie**, wyjątek czasowo stanowi wysyłka węgla i koksu z kopalń Zagłębia Karwińskiego.

8) wszelkie zapytania i reklamacye w sprawach wysyłki węgla należy skierowywać bezpośrednio do Inspektoratu Węglowego.

Kraków, 11 lutego 1920 r.

ISPEKTORAT WĘGLOWY.

Niesłychanie brawurowy atak wojsk polskich pod Bobrutem.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 12 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Na północ od jeziora Oswieja **nasz oddział wywiadowczy wziął do niewoli 30 bolszewików i zdobył 1 karabin maszynowy.** Celem uprzedzenia zameldowanej przez nasze wywiady koncetracyi bolszewickiej w rejonie Bobruta, **oddziały grupy poleskiej dokonały śmiałego wypadu, rozbijając pod Bobrutem dwa pułki bolszewickie. Oddziały te zajęły częściowo miasto i stacyę Bobrut, niszcząc gruntownie urządzenia stacyjne i uwalniając około 200 aresztowanych powstańców. Ochłonąwszy ze swej paniki i uzyskawszy posiłki, przeszli bolszewicy z nadzwyczajnem zacięciem do kontrakcyi. Mimo przewagi nieprzyjacielskich sił, nasze oddziały przebiły się i powróciły na swoje st nowisko. Z naszej strony został ciężko ranny podpor. Studziński. Nie bacząc na trudne warunki, oddziały nasze zdołały przyprowadzić 64 jeńców, w tem 2 oficerów, 9 karabinów maszynowych i dużą zdobycz wojenną. Z powodu niemożności wywiezienia, zdemontowano na miejscu 2 armaty i 11 karabinów maszynowych. W tej akcyi wybitnie odznaczył się jej kierownik, kpt. Stanek.** Na reszcie frontu utarczki patroli wywiadowczych.

Front podolski: Spokój.

Gdańsk i Polska zetkną się na wspólnej drodze.

Warszawa (PAT). Polski Komitet gdański podejmował w salach Tow. Wioślarskiego delegacyę niemieckiej i polskiej ludności robotniczej wolnego miasta Gdańska. Przewodniczący Komitetu Tołoczko powitał gości, poczem robotnik kolejowy Bohn i kupiec Rabs dziękowali za przyjęcie, wyrażając nadzieję, że Polacy zechcą uszanować prawa mniejszości niemieckiej. Poseł dr. Diamand wskazał **na wzajemną zależność gospodarczą Gdańska i Polski** i powołując się na przeszłość dziejową Polski i jej obecny ustrój demokratyczny, wyraził przekonanie, że **Gdańsk i Polska zetkną się na wspólnej drodze rozwoju i potęgi.** Podobne zapatrywanie wyraził następnie poseł Rudnicki i prof. Askenazy. Przedstawiciel Kaszubów, Drunst, **zapewnił wśród hucznych oklasków o polskiej przynależności narodowej Kaszubów.**

Sanatoryum dla dzieci na polskiem wybrzeżu.

Warszawa (PAT). Magistrat warszawski uchwalił założyć na wybrzeżu polskiem sanatoryum dla dzieci.

Zaślubiny z polskiem morzem.

Warszawa (telef. M.). Z Pucka donoszą: W chwili zawieszenia bandery polskiej nad brzegami Bałtyku dano 21 strzałów armatnich. Z kolei odbyła się wzruszająca uroczystość zaślubin z polskim morzem. **Gen. Hallerowi włożono na palec pierścień, a drugi rzucono w morze.**

Gdańsk (PAT). Dnia 11 b. m. o godzinie 9 min. 30 rano zajechał na dworzec tutejszy pociąg specyalny, wiozący gen. Hallera wraz z jego najbliższem otoczeniem do Pucka. Tym samym pociągiem przybyli w drodze do Pucka **posłowie sejmowi w liczbie 20** oraz delegaci miasta Warszawy. Na dworcu kolei w Gdańsku oczekiwał przybycia gen. Hallera, oprócz przedstawicieli władz polskich i koalicyjnych, **około 2000 Polaków gdańskich ze sztandarami.** Pociąg, wiozący gen. Hallera, prowadził od Tczewa komendant linii gdańskiej, kapitan Harasym.

Gdy gen. Haller wyszedł na peron, powitali go imieniem polskiej ludności gdańskiej pp. Pokornicki i Wojciechowski, a **mała dziewczynka wręczyła mu bukiet kwiatów.** Na powitanie odpowiedział gen. Haller krótko, dziękując za przyjęcie i wzniósł okrzyk: Niech żyje niepodległa Polska! Okrzyk ten powtórzyli zebrani na dworcu. Odśpiewano następnie: Boże, coś Polskę". Po postoju ruszył pociąg w dalszą drogę.

Do Pucka przybył pociąg o godzinie 3 po południu. Dworzec przybrany był zielenią i sztandarami. Na dworcu była ustawiona **brama tryumfalna.** Dookoła skupiło się **tysiące ludności z Pucka i okolicy.** Na dworcu oczekiwał oddział marynarki wojennej, piechoty, szwoleżerów i ułanów. Powitany dźwiękami hymnu narodowego, przeszedł gen. Haller przed frontem kompanji honorowej, poczem **wśród niemilknących, entuzyastycznych okrzyków ruszono ku morzu,** gdzie na wybrzeżu wznosił się wysoki maszt. Tam zebrali się chorążowie ze sztandarami pułkowymi.

Pierwszy przemówił gen. Haller, kończąc okrzykiem na cześć Ojczyzny, Sejmu i Naczelnika Państwa. Zebrani powtórzyli ten okrzyk z zapałem. Przemawiał następnie minister spraw wewnętrznych, **Wojciechowski**, wskazując na odwieczne dążenie Piastów i Jagiellonów do osiągnięcia morza, które to dążenia obecnie się realizują. Wolność Polski byłaby niezupełną, gdybyśmy nie mieli przystępu do morza. Właśnie wybrzeże stanowi głównie o wolnym oddechu życia ekonomicznego Polski. Przez morze wchodzimy w bezpośrednie stosunki z całym światem. Mówca wzywa obywateli do wytrwania w pracy nad budową Ojczyzny, którą trzeba utrwalić, umocnić i pogłębić. Święto dzisiejsze **jest nie tylko świętem wesela, ale zarazem ślubowaniem,** gdyż obejmując morze, ślubujemy utrzymać się w posiadaniu Republiki na zawsze. Męstwem, pracą i wytrwałością okażmy się także takimi, jak tego wymaga myśl polska. Bandera polska, powiewająca nad wybrzeżem morskiem, jest równocześnie oznaką wskrzeszenia ziem pomorskich, zjednoczonych z Polską i zespolenia ich mieszkańców z Rzecząpospolitą równością praw i obowiązków. Hasło stare bohaterów w walkach o niepodległość: wolni z wolnymi, równi z równymi, realizować się będzie tu nad morzem i żadna przemoc, żaden wróg nie rozerwie tych węzłów, jakie teraz nawiązujemy. Tak nam dopomóż Bóg! Ostatnie słowa przemówienia wszyscy powtórzyli z zapałem. Następnie poświęcili duchowni polską banderę morską, którą wśród odgłosu salw piechoty wyciągnięto na szczyt masztu. Wojsko oddało honory, a kapela odegrała hymn narodowy. Chorążowie pochylili sztandary ku falom morskim i zanurzyli je zlekka na znak powitania morza polskiego przez polskie sztandary. Po tej uroczystości gen. Haller z orszakiem udał się przed ołtarz polowy, gdzie dziekan polny, ks. Rydlawski, odprawił mszę. W czasie mszy św. wojsko dało salwę. Od ołtarza przemówił natchnionemi słowy kapelan Wryca. Po kazaniu udano się ponownie nad morze. Tu gen. Haller rzucił w fale symboliczny pierścień na znak zaślubin Polski z morzem, poczem dokonano poświęcenia i wbicia w morze słupa pamiątkowego. Po zakończeniu uroczystości udano się do domu kąpielowego, gdzie odbyło się zebranie towarzyskie przy udziale około 600 osób. Na zebraniu wygłoszono liczne toasty.

Druzgocąca porażka plebiscytowa Niemców w Szlezwigu.

Kopenhaga (PAT) Wyniki plebiscytu w pierwszej strefie Szleswigu są następujące: **Za przynależnością do Danii oddano okrągło 71.000 głosów, za przynależnością do Niemiec 29.000 głosów.**

Układ endecyi z Paderewskim w sprawie wyboru Nacz. państwa.

Warszawa (telef.). „Nowiny Codzienne" przynoszą sensacyjną wiadomość, **jakoby pomiędzy Paderewskim a narodową demokracyą stanął układ w sprawie wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. N. D. miała przyrzec p. Paderewskiemu poparcie** przy wyborze na prezydenta, pod warunkiem, że po wyborze złoży p. Paderewski godność i zrobi miejsce dla Romana Dmowskiego. Jako wstęp do tej akcyi miałaby służyć uchwała sejmowej komisji konstytucyjnej, postanawiająca, że wybór prezydenta Rzeczypospolitej odbywać się będzie nie drogą wyborów powszechnych, ale przez Sejm i Senat (a tem wykluczone jest mianowanie osobiste naczelnika państwa w drodze przelania na kogoś własnego mandatu — przyp. Red.). Dalszym etapem akcyi byłyby nowe wybory po rozwiązaniu obecnego Sejmu, na przeprowadzenie których mobilizuje N. D. wielkie kapitały.

Te grupy prawicy, które wedle „Nowin Codziennych" — popierają powyższą kombinacyę, chcą przyjść jej w sukurs przez generalny atak na Belweder. Liczą się oni z tem, że stanowisko naczelnika siły zbrojnej ulegnie po uchwaleniu konstytucyi zmianie.

Wiadomość powyższą, rażącą nieprawdopodobieństwami i niemożliwościami, podajemy naturalnie na odpowiedzialność cytowanego źródła.

Nie „naczelnik" państwa, lecz „prezydent".

Warszawa (PAT) Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja, w obecności wiceministra Wróblewskiego, uchwaliła w głosowaniu dla głowy państwa nazwę prezydenta republiki. Dyskusyi nad sposobem wyboru prezydenta nie wyczerpano.

Samobójstwo urzędnika min. spraw wewn.

Warszawa (telef.). Urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych, Edward Drosio, popełnił samobójstwo, podcinając sobie gardło brzytwą.

Kampania właścicieli realności przeciw szefowi urzędu walki z lichwą.

Warszawa (telef. M.). Jak słychać, należy oczekiwać ustąpienia z urzędu szefa urzędu walki z lichwą i spekulacyą, p. Ptaszyńskiego. Dymisya spowodowana jest **kampanią właściciel realności na osobę dra Ptaszyńskiego.** Równocześnie zostaje bardzo znacznie **uszczuplony zakres kompetencyi samego urzędu (?).**

Wypłata procentów od polskiej pożyczki państwowej.

Warszawa (PAT). Wydział pożyczek państwowych Polskiej krajowej Kasy Pożyczkowej ogłasza, **że wszystkie urzędy podatkowe wypłacać będą do dnia 31 marca b .r. włącznie procenta za czas od 1 listopada 1919 do 1 maja 1920 od zrealizowanych przez nie a odroczonych asygnat polskiej pożyczki państwowej 1918 roku,** zarówno **w markach, jak w koronach i rublach,** a także **na żądanie kapitał za umorzone asygnaty markowe.**

Wielki dar Polaków australijskich dla ofiar wojny.

Warszawa (PAT). P. Paderowski złożył marszałkowi Sejmu **6 milionów 670 tysięcy marek,** przesłanych przez Komitet Pomocy dla ofiar wojny w Polsce, istniejący w Sydney, w Australii.

Wykrycie tajnego składu broni.

Warszawa (PAT). Policya i żandarmerya znalazła w mieszkaniu niejakiego Nowickiego przy ul. Zimnej w Warszawie **23 karabiny i kilka skrzyń z amunicyą.**

Audyencya posła polskiego u królowej holenderskiej.

Warszawa (PAT) Jak donoszą z Hagi, poseł polski w Hadze, p. Rozwadowski, został przyjęty na osobnej audyencyi przez królowę holenderską. Pierwszego przedstawiciela Polski przedstawił królowej minister spraw zagranicznych Jonlheer Karnebeck. W czasie rozmowy **wyraziła królowa uczucia swej sympatyi dla Polski i życzenia pomyślności dla niej** i dla naczelnika państwa, poczem wypytywała się z zainteresowaniem o stosunkach i stanowisku Polski w odbudowie przemysłu itp. Zapewniwszy królowę o jak najprzyjaźniejszych uczuciach Polski wobec Holandyi, wspomniał p. Rozwadowski o stosunkach intelektualnych i handlowych, łączących tak ściśle Polskę w 16 i 17 wieku o Łaskim, Arciszewskim i innych mężach, którzy odznaczyli się w dziejach obu krajów. W końcu przedstawił obecną sytuacyę Polski, wskazując na naszą armię, broniącą cywilizacyi. P. Rozwadowski był też przyjęty **na audyencyi u księcia małżonka,** który w ciągu rozmowy okazał **żywe zainteresowanie się sprawami Polski.**

Hr. Szechenyi regentem Węgier?

Paryż (BK) Generał Bauholz, który przybył tutaj w towarzystwie węgierskiej misyi pokojowej, oświadczył, iż są znaczne widoki, że **hr. Szehenyi będzie wybranym regentem Węgier.** Horthy nie wchodzi w rachubę.

Protest Śląska przeciw czechofilstwu misyi koalicyjnej.

Cieszyn (PAT) Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem odbył się tutaj wiec nauczycielstwa polskiego na Śląsku, przy udziale około 700 osób. Wiec miał **przebieg burzliwy.** Uchwalono jednomyślnie rezolucyę: Nauczycielstwo polskie, powołując się na umowę paryską z 3 lutego 1919, postawiło postulaty dotrzymania zobowiązań zawartych w umowie i **protestują przeciw nowej linii administracyjnej.** Nauczycielstwo zaznacza, że **w razie niewykonania naszych żądań, ogłosi powszechny strajk szkolny na całym terenie ks. Cieszyńskiego i głosić będzie całemu światu, że komisya międzynarodowa,** zjeżdżając na teren plebiscytowy, by bezstronnie i sprawiedliwie przeprowadzić takie głosowanie któreby dało wszelkie gwarancye, że głosowanie to jest niewymuszone, dobrowolne i z wolnej wali ludu Śląskiego, **wpływów swych nadużyła i stanęła stronniczo wyraźnie po stronie czeskiej. Z wiecu wysłano deputacyę do prezesa międzynarodowej komisyi plebiscytowej** hr de Manneville, która wręczając rezolucyę, **zaznaczyła ostro stanowisko nauczycielstwa polskiego poza linią demarkacyjną i całego Śląska.** Hr. de Manneville **uspokajał wzburzonych delegatów,** oświadczając, że dotąd co do szkolnictwa decyzya nie zapadła i mogą spokojnie spełniać swe obowiązki.

Komisya koalicyjna nieprzyjęła delegacyi wójtów polskich.

Cieszyn (PAT) Równocześnie z wiecem nauczycielstwa odbył się wiec **wójtów i radnych gmin,** na którym uchwalono rezolucyę, protestującą **przeciw nowemu podziałowi,** t. zn. przeciw utworzeniu nowego starostwa w Karwinie. Po wiecu udali się wszyscy uczestnicy pod hotel „pod jeleniem", gdzie się mieści misya koalicyjna. **Deputacya wójtów zgłosiła się do hr de Manneville, który jej jednak nie przyjął.** Obrażeni tem postępowaniem wójtowie udali się ponownie do sali Domu narodowego, gdzie wśród nader burzliwej dyskusyi i okrzyków niezadowolenia pod adresem misyi uchwalili rezolucyę: Zebrani wójtowie i radni polskich gmin ks. cieszyńskiego wyrażają **protest przeciw traktowaniu ich przez przewodniczącego komisyi plebiscytowej międzynarodowej,** który deputacyi władz autonomicznych nie przyjął, i oświadczają, że **wyciągną z tego punktu konsekwencye.** Dalej oświadczają, że **nie będą słuchali władz czeskich,** tylko swoje władze w Cieszynie i Frysztacie. **Przestrzegają komisyę przed stronniczością i niebezpiecznymi eksperymentami,** jak **utworzenie czechofilskiego starostwa w Karwinie.**

Bankiet polski na cześć cieszyńskie misyi koalicyjnej.

Cieszyn (PAT) Przedstawiciel rządu polskiego p. Zamorski wydał w środę **bankiet na cześć międzynarodowej komisyi plebiscytowej,** na który zaprosił przedstawicieli wszystkich władz na Śląsku, wszystkich oficerów cieszyńskiej załogi i delegata czeskiego przy komisyi plebiscytowej. Podczas bankietu p. Zamorski wygłosił odpowiednie przemówienie na które odpowiedział prezes delegacyi włoskiej mgr. Borovelli, który wyraził **swą sympatyę dla narodu polskiego i wiarę w jego świetną przyszłość.**

Po skończonym bankiecie **odbył się raut, na który przybyło wiele pań z Cieszyna i Karwiny, zaproszonych przez p. Zamorskiego.**

Białorusini przeciw pokojowi z Bolszewią.

Warszawa (telef. M.). **Polska Rada Narodowa dla Białej Rusi** zwróciła się do kompetentnych czynników z memoryałem, w którym wypowiada się **przeciw zawarciu pokoju z republiką sowietów.** Byłoby to ze strony Polski — pisze Rada Narodowa — **sprzeniewierzeniem się historycznej misyi Polski obrony cywilizacyi zachodniej przed barbarzyństwem wschodu.** Pokój z Bolszewią **grozi też zawikłaniami gospodarczymi w kraju i naraża Polskę na zalanie kraju falą agitatorów bolszewickich.**

Niemcy są w kontakcie z rządem bolszewickim.

Lyon (PAT). We wtorek na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych, generał Niessel stwierdził, że rząd niemiecki jest w kontakcie z rządem sowietów, a oficerowie niemieccy służą w armii czerwonej. Z kontaktu Niemców z bolszewikami **mogą wyniknąć przykre konsekwencye.** Koalicya powinna zająć określone stanowisko wobec narodów, sąsiadujących z terytoryami bolszewickimi i dążyć do porozumienia się ich między sobą.

Bezczelne „warunki" Litwinów.

Kowno (WBK) Przedstawiciele Ententy w Kownie mieli się zwrócić z zapytaniem do „Rządu" kowieńskiego na jakich warunkach byłoby możliwem zawarcie konwencyi militarnej Polsko-Litewskiej, zwróconej przeciwko Rosyi bolszewickiej. „Rząd" kowieński przedłożył że swej strony następujące niesłychane wprost „warunki": 1) **Uznanie przez Polskę niepodległości Litwy z Wilnem jako stolicą. 2) Polska zobowiązuje się wycofać przed podpisaniem umowy wojska swoje na linię Focha.** 3) Natychmiast po podpisaniu umowy Polska **zwraca (?!) Litwie Wilno i terytorya na północ od Dźwiny, na wschód od Wilejki i na południe do Lidy.** Granica szłaby wzdłuż linii kolejowej Lida—Wilejka—Połock. 4) Polska zawrze z Litwą umowę co do formy zarządu terenami litewskimi, pozostającymi nadal pod władzą Polską. 5) Wszelkie umowy pomiędzy Polską a Litwą będą kontrolowane i pilnowane (!) przez Ligę narodów.

Wkroczenie Francuzów do Poznania.

Poznań (PAT) **W przejeździe na tereny plebiscytowe Górnego Śląska,** przybył do Poznania batalion wojska francuskiego. Korzystając z dłuższego postoju, batalion wyruszył z muzyką na główny rynek, gdzie przedefilował koło ratusza, witany gorąco przez ludność.

Posiedzenie Ligi narodów.

Londyn (PAT). We środę odbyło się w Londynie posiedzenie Ligi Narodów, na którem **wybrano przewodniczącym Arthura Balfoura,** oraz akceptowano listę delegatów.

Lot przez Saharę.

Lyon (PAT). Z Algieru donoszą, że eskadra lotnicza, składająca się z trzech aparatów, która rozpoczęła swój lot przez Saharę dnia 8 lutego, **wylądowała szczęśliwie w Aïn Salah.**

Pożar mostu nad Dunajem.

Wiedeń (PAT) Wczoraj wieczór zapalił się most na Dunaju kolei północno zachodniej. Część mostu uległa zniszczeniu. Komunikacya doznała przerwy.

Kronika telegraficzna.

„WYBRZEŻE GDAŃSKIE" W WARSZAWIE. Magistrat Warszawy uchwalił nadać lewemu brzegowi Wisły na przestrzeni pomiędzy mostem Kierbedzia, a mostem kolejowym nazwę wybrzeża gdańskiego.

SZEF MISYI CHIŃSKIEJ, gen. Tan-Tsuj-Li, który bawił w przejeździe do swego kraju ojczystego w Warszawie został przyjęty na audyencyi przez Naczelnika Państwa. Złożył też wizytę w Min. wojny, gdzie powitał go min. Leśniewski, wiceministrowie Sosnkowski i Majewski i szef sztabu gen.

Po południu odwiedził generał prez. min. Skulskiego i min. spraw zagr. Patka.

KRADZIEŻ W BARAKACH ZAKŁADNIKÓW. W Mińsku, gdzie składano bagaże zakładników, wracających z niewoli bolszewickiej, popełniono znaczną kradzież i to w baraku, znajdującym się pod strażą wojskową. Aresztowano jako podejrzanych 3 żołnierzy i 8 wartowników.

W PRZYTUŁKU ROSYJSKIM W WARSZAWIE ODEBRAŁA SOBIE ŻYCIE ŻONA B. KAPITANA ROSYJSKIEGO Olga Deftoriani, która świeżo wróciła z Petersburga. Dosypała ona do szklanki wody znaczną ilość pruskiego kwasu. Ratunek okazał się niemożliwy. Przyczyną samobójstwa są stosunki rodzinne.

ZEMDLENIE Z GŁODU. Przy ul. Wolskiej w Warszawie zemdlał wczoraj jeden z przechodniów. Po dłuższem cuceniu wyszeptał zemdlony, że nazywa się Józef Kwiatkowski i że wrócił niedawno z niewoli bolszewickiej. Zemdlał z głodu i wyczerpania. Kwiatkowskiego odstawiono do szpitala.

KOMISYA LIKWIDACYJNA przyjęła na podstawie referatu przewodniczącego komisyi, Grzędzielskiego, projekty ustaw przedłożone przez Główny urząd likwidacyjny, a dotyczące zmian w ustawie o szacowaniu szkód i świadczeń wojennych i projekty likwidacyi Galicyjskiej Filii Wojennego Zakładu Obrotu zbożem we Wiedniu. Komisya uchwaliła zażądać od Głównego Urzędu likwidacyjnego przedstawienia stałych sprawozdań o postępie pracy likwidacyjnej. Przewodniczącego komisyi posła Grzędzielskiego upoważniono, aby w sposób stanowczy przedstawił prezydentowi ministrów, że z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia, zarówno Główny Urząd likwidacyjny, jak Główna komisya likwidacyjna dla b. Kongresówki, nie mogły rozwinąć swojej działalności.

Z UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Naczelnik państwa zamianował postanowieniem z 4 stycznia Karola Appla profesorem zwyczajnym językoznawstwa ogólnego w uniwersytecie warszawskim.

DR. L. ĆWIKLIŃSKI PROFESOREM UNIW. W WILNIE. „Dziennik Poznański" donosi, że dr Ludwik Ćwikliński, były minister oświaty w Austryi, profesor uniwersytetu lwowskiego, zamieszkały obecnie w Poznaniu, powołany został przez ministra oświaty na stanowisko profesora uniwersytetu w Wilnie.

Kronika gospodarcza.

ZWOLNIENIE AUSTR. ZAGRANICZNYCH PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH. „Neue Freie Presse" donosi, że można już obecnie za pewne przyjąć, iż żądanie Austryi co do zwolnienia zagranicznych papierów wartościowych będzie załatwione w duchu pomyślnym. Papiery te przedstawiają wartość 250 milionów franków francuskich.

RUBRYKA PRZYWOZU TOWARÓW ZAGRANICZNYCH W ANGLII za miesiąc styczeń wykazuje sumę 183,498.388 funtów szterlingów, zaś rubryka wywozu za granicę sumę 105,879.909 funtów szterlingów. W porównaniu do stycznia zeszłego roku wykazuje obecna suma w wywozie nadwyżkę w wysokości 58,563.728 f. szt., w przywozie zaś nadwyżkę w wysokości 48,951.952 f. szt. Nadwyżka w eksporcie w stosunku do miesiąca grudnia ubiegłego roku, wynosi 13 milionów funt. szterl.

PODATKI BEZPOŚREDNIE I MONOPOLE WYNOSIŁY WE FRANCYI w miesiącu styczniu tego roku 885,449.900 franków, a więc o 257,366.900 fr. więcej aniżeli w tymsamym czasie roku ubiegłego. Jestto najwyższa liczba, jaką osiągnięto dotychczas; podniosła się ona w stosunku do roku poprzedniego o 41 proc., zaś w stosunku do stycznia 1914 o 150 proc. czyli o 529,400.700. franków.

AMERYKA WYDZIERŻAWIA FRANCUSKI MONOPOL TYTONIOWY. Według „Journala" Stany Zjednoczone nalegają na przyjęcie propozycyi wydzierżawienia francuskiego monopolu tytoniowego, na lat 25 za sumę 40 miliardów dolarów.

Kurs dewiz.

Zurych (PAT). Kurs dewiz z 11 lutego: Berlin 5'95 (6'15), Wiedeń 1'65 (1'75), Praga 5'60 (5'90), Holandya 225'50 (226), Nowy Jork 595 (600), Londyn 20'30 (20'40), Paryż 41'10 (42'50), Medyolan 33'10 (33'50), Bruksela 43'75 (44), Kopenhaga 89 (90), Sztokholm 111 (111), Chrystyania 103 (103), Madryt 104'50 (104'50), Buenos Ayres 255 (260), noty koronowe 2 (2).

MONTER wodociągowy, ślusarz narzędziowy i chłopcy potrzebni zaraz. Zgłaszać się w biurze inż. A. i K. Jarnuszkiewicz, Kraków, Straszewskiego 2. 194

10.000 K pożyczki poszukuję. W zamian odstąpię pokój kawalerski z opałem i oświetleniem. Czynsz może być potrącany z pożyczki. Kawiarnia, Pl. Jabłonowskich Nowicka. 165

ZAMIENIĘ pomieszkanie składające się z 4 pokoi, kuchni i łazienki od maja w Tarnowie na podobne w Krakowie. Zgłoszenia pod Kresy do Admin. Gońca. 193

PLUTONOWY wojskowy poszukuje korepetytora, któryby go przygotował z 8 klas do zdania 6 klas gimn. lub real. w przeciągu 3 miesięcy. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod „Zet-Ka" do Admin. Gońca. 189

ZGUBIONO tymczasowe zwolnienie z wojska polskiego na nazwisko Stefana Inglota z Albigowej. Dokument ten jest nieważny. 207

1 skrzynia
5.000 pudełek zapałek
Marek 1850
franco każda stacya w Polsce za przysłaniem z góry należytości dostarcza
Dom handl. „Lubicz"
Tenczynek. 74

UPRASZAM o zwrot skradzionej mi książeczki wojskowej na nazwisko Antoni Rępała, Kraków, ul. św. Sebastyana 9. W razie przeciwnym książeczka ta traci swoją ważność. 202

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuwa **Cholekinaza H. Niemojewskiego**

Kamienie schodzą bez bolu. — Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — **Objawy (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny bói, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty. żółcią, dreszcze, zimne poty żółtaczka. — **Bliższych informacyi udziela:** Aptekarz-fizyolog
H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27. 17

Włoski makaron
hurtownie poleca 201
Hurtownia Chrześc. Spółki handl.
Kraków, ul. Jagiellońska 9.

Kupuję
garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 92

100 FUR końskiego nawozu do sprzedania. Adres wskaże Admin. Gońca. 143

HAMERLESKĘ kal. 16 **karabinek** 5-ciostrzałowy i **lafuszewkę** kal. 16 wymienię za zboże. Zgłoszenia pod „Broń" do Admin. Gońca. 137

Potrzeba
rutynowanego
I. skrzypka
do kina.
Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 183

Kroju i szycia

wyuczam najdokładniej Panie i Panienki nawet zupełnie z szyciem nieobeznane

w Szkole kroju i szycia „Józefina", Długa 11.

Kurs, obejmujący rysowanie, modelowanie i szycie, rozpocznie się 16 lutego 1920. Tamże wszelkie formy podług wziętej miary. Dla zamiejscowych mieszkanie. 4579

ZMIANA ADRESU!

Spółka transportowa
„CRACOVIA"
Dom spedycyjno-komisowy — Agencya cłowa
w Krakowie, obecnie ul. Grodzka 60 Tel. 270
Filia Wiedeń, I., Schönlaterngasse 7a. Tel. 3191/VIII

Przesyłki zbiorowe z większych miast kraju i zagranicy. Pośrednictwo w uzyskaniu zezwoleń przy- i wywozowych, załatwianie formalności cłowych. Magazyny do przechowywania towarów i mebli.

DOM SPEDYCYJNY Józefa Czermińskiego

w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 3250

OGŁOSZENIE.

Do robót regulacyjnych wykonać się mających na Wiśle poszukuje się tamiarzy z długoletnią praktyką i obeznanych z wykonaniem tak zwanych sadzonek.

Pisemne zgłoszenia składać należy do d. 28 lutego r. b. z wyszczególnieniem lat praktyki, z odpisami świadectw i podaniem wysokości wynagrodzenia od 1 mkb. tamy faszynowej i kamiennej do Biura Budowy dróg i mostów Inż. M. Szpikowskiego w Warszawie, Aleje Ujazdowskie 28. 108

Również poszukuje się dostawców faszyny i palików według wymiarów normalnych.

Spółka samochodowa „POLAUTO"
Spółka z ogr. odpow.
w Krakowie, ulica Gołębia L. 14, parter
Kupno i sprzedaż. Samochody osobowe oraz ciężarowe nowe i używane. Części składowe i przybory, Benzyna, oliwa i smary. Motocykle, rowery. 18
Wynajem samochodów osobowych i ciężarow.

„ZIEMIA LUBELSKA"

NAJWIĘKSZY DZIENNIK PROWINCYONALNY
WYCHODZĄCY OD LAT PIĘTNASTU
POD REDAKCYĄ
DANIELA ŚLIWICKIEGO
Jedyne w Polsce pismo prowincyonalne wychodzące dwa razy dziennie.
„ZIEMIA LUBELSKA"
dociera do wszystkich zakątków liczącego dwa i pół miliona mieszkańców
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO
oraz jest szeroko rozpowszechnione na całej prowincyi Kongresówki i Małopolski. 192
Najlepsze na prowincyi miejsce ogłoszeń.
Adres: Lublin, ul. Kościuszki 8, skrytka poczt. 56.

100-KROTNY ZYSK

DAJE PIENIĄDZ WYDANY NA REKLAMĘ

W „GOŃCU KRAKOWSKIM".

Hurtowny Magazyn Obuwia
J. FELDSTEINA
przy ul. Dietlowskiej 19 w podwórzu 4869
filia w Podgórzu ul. Brodzińskiego tuż przy moście
poleca obuwie w najlepszym gatunku i luksusowe po cenach konkurencyjnych.

Dom sukna „Silesia" Bielsko Śląsk
poleca się P. T. Kupcom, Kółkom rolniczym, Konsumom, Związkom gospodarczym.
Dom sukna „Silesia"
uprasza Zakłady krawieckie (majstrów krawieckich), którym do własnego interesu potrzebne są wzory (kolekcye), o podanie adresów celem przesłania najnowszych wzorow dla męskich i damskich ubrań i kostyumów.
Dom sukna „Silesia"
poleca na każdy sezon najnowsze żurnale zagraniczne. 13

„OCHRONA UBEZPIECZONYCH"

koncesyonowane biuro dla spraw ubezpieczeniowych
Kraków, Rynek główny 22. Telefon Nr 2246.

1. Interwencye przy likwidacyi i wypłatach szkód.
2. Szacowanie objektów.
3. Rewizya polic ubezpieczeniowych od ognia, włamania i odpowiedzialności ustawowej.
4. Interwencya u Towarzystw zagranicznych.
5. Ułatwianie zawierania umów ubezpieczeniowych na korzystnych warunkach. 114

Fachowe siły doradcze w każdym specyalnym wypadku.

Nasiona, Buraki pastewne, Rajgras, Krochmal ryżowy, Irysy warszawskie. 190
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
LAZAROWICZ, KRAKÓW, BRACKA 9.

KARBID

wyrobu Sebenico, większe ładunki (tylko w całych wagonach) transito częścią Tryest, częścią Wiedeń, mające w najbliższych dniach odejść w dalszą drogę
DO ODSTĄPIENIA.
„COMMERCIA"
WARENVERKEHRS-GESELLSCHAFT M. B. H.
Wien I. Bez. Werderthorgasse Nr. 17.
Adres dla telegramów: Alcoma Wien. 127

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek roln.
Fabryczny skład przedwojennych sznurowadeł nicianych do obuwia w różnych gatunkach po cenach fabrycznych poleca firma
I. VOGELFANG
Kraków, Krakowska 3.

Magazyn
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy, byłego legionisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza 21
wykonuje dla wojska polskiego mundury ściśle według przepisu. 135

WARSZTATY KRAKOWSKIE

Stow. wytw. z ogr. por.
Zdobienie materyj i drzewa sposobem pisankowym, kilimkarstwo, zabawkarstwo oraz inne.
Przyjmuje się do nauki i pracy zaraz **chłopców i panienki od lat 13—16.** Zajęcie odrazu płatne od 4—6 kor. dziennie zależnie od zdolności, po roku do 15 kor. dziennie.
Zgłaszać się w towarzystwie rodziców lub opiekunów ul. Smoleńska 9. 150

KOLONISTOM

sprzedaje grunta w Małopolsce od 3000 do 8000 K za morgę. Przy kupnie różne ulgi ewentualnie domy składane lub materyał budulcowy na miejscu. 21
Rządowo upoważnione Biuro parcelacyjne.
Kraków, Grodzka 26.

Najlepiej konserwuje skórę i daje połysk
obuwiu specyalna pasta
„BLASK"
Fabryka Chemiczna M. NUREK, Kraków, ul. Karmelicka Nr. 12

„IUS" KURSA PRAWNICZE „IUS"
KRAKÓW, JASNA 10 III
pod nowem kierownictwem zreorganizowane, przystosowane do ostatnich zmian i wymogów rozpoczynają **LEKCYE ZBIOROWE** oraz naukę indywidualną. Dostarczamy cały uzupełniony materyał. 7

IGŁY DO MASZYN PONCZOSZNICZYCH

wszelkich systemów, poleca fabryczny skład części do maszyn do szycia
Józef GOLDMAN WARSZAWA 112
ulica Śniadeckich Nr. 6
(dawniej Kaliksta) tel. 268-71